

Nro.

83.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W L W O W I E.

Dnia 12go Kwietnia 1796.

Gazety.

HOLLANDYA.

Z Hagi dnia 22. Marca.

Pogłoska, iakoby Francuzi ogłosili
przeciagnienie zawieszenia broni, jest bez
fundamentu.

Od kilku dni przybiegło tu wielu
Kurierów, a między temi jeden od posta
Szwedzkiego, P. *Stael* z Paryża. Treść
depeszów ich nie jest jeszcze wiadoma;
L 4 ale

ale zapewniają powszechnie, że za krótki czas w Europie wielkie zaydą odmiany.

Konwencya pod 16. t. m. następującą wydała odezwę do obywatelów Batawskich: „Obywatele Niderlandów, kochani współziomkowie! Niesprawiedliwa i burząca ta wojna, w którą nas wplątało Ministerium Angielskie, ściąga na siebie całą uwagę Konwencyi. Jest ona pierwszym przedmiotem zachodów naszych, albowiem nieustraszone męstwo, iakie w niey okazać należy, zapewni nam chlubny pokóy, utwierdzi wolność, uwieczni niezawisłość krajową, i przywróci dawny blask sławie poprzedników naszych. Siły morskie, wsparte od najwyższej Opatrzności, są dla nas naturalnym i iedynym środkiem, przez który możemy skłubić zamachy Ministrów Angielskich, pomścić się krzywd i tyranii wyrządzoney przez Brytanią za Ojczyznę naszą. — Ten cel był żywiołem czynności najżarliwszych Patryotów począwszy od tego momentu, gdzie ciężkie kaydany za pomocą braci naszych, Francuzów, potargane zostały, od momentu, gdzie Sztathuder opuścił ziemię Batawską, słowem od owego momentu, gdzie oby-

obywatel każdy wolnym powietrzem od-
 dychać począł. — Obywatele! siły mor-
 skie uczyniły poprzedników naszych po-
 tężnemi. Bandera Batawska na wszyt-
 kie 4. części świata była straszną i sza-
 nowaną. Pod ostatniem rządem krzy-
 wdzące ciosy wystawiły ją na pośmiewi-
 sko innym Narodom. Naszym więc in-
 teresem jest przywrócić iey ten blask,
 któryby odpowiadał zręczności, iaką po-
 siada Naród. Dozór marynarki, prawie
 zniczego, wiele już zrobił. Ale w tym
 momencie, gdzie siły morskie mają brac
 wzrost swój, okazuje się, że ręce odzwy-
 czaione są od pracy tego rodzaju, a ser-
 ca zdaia się potajemnym tchnąć wstrę-
 tem. Minęły już owe czasy, gdzie młodź
 czyniła popisy z swej zręczności na
 flottach narodowych. Czyliż lud Bata-
 wski mniej jest teraz walecznym, iak
 przedtem, czyliż mniej zaiętrzony prze-
 ciw swym nieprzyjaciołom, czyliż mniej
 kocha swą oyczyznę, iak za czasów
Trompa, *Ruytera* i t. d. Nie! Współ-
 obywatele! daleko od nas te myśli! zau-
 fani w waszym patryotyzmie, spodziewa-
 my się wszystkiego dobrego i pomocy
 dzielney na polepszenie dzisiejszego stanu
 Oyczyzny. W waszey jest mocy uczy-
 nić

nić go świetnym. Okręty nasze, które są dość liczne i wystarczające do utrzymania przewagi na morzu Batawkiem, do odcięcia nieprzyjaciółom wszelkich prowizyi i materyałów okrętowych od północy, i do przymuszenia nieprzyjaciela tym sposobem do rychłego pokoiu — potrzebią ludzi. — Przy waszey pomocy, Obywatele! Oyczyzna ocaloną być może. — Kwitnąca młodzież nie będzie pewnie zatykała swych uszów na ięk kochanej oyczyzny. Daliż więc! Wszyscy rzucić się powinni do obrony powszechnej. Czasy ucisku i złego obeyścia się z ludźmi na flottach Rzeczypospolitey szczęśliwie już ustały. Kommendanci tych, tchnący duchem prawdziwego patryotyzmu, nie uważają już swych kamratów morskich iako niewolników, lecz iako współobywateli. — Czegoż ieszcze namyślać się dłużej mają młodzi współobywatele? Oycowie swych synów, siostry swych braci, a starcy młodzież zapalać powinni do dzieł bohatyrskich, i do odnowienia sławy Bandery Niderlandzkiej. To gdy wykonają, mogą być pewni, iż znajdą swą nagrodę w czułej naszej troskliwości, wdzięczności współ-

współobywatelów, i szczęśliwości własnej oyczyzny. „

Casleele Prezydent.

Na fundamencie téy odezwy, otworzono w *Rotterdamie* i innych miastach przednieyszych, z wielkimi uroczystościami werbunki młodzieży. Maistrat *Amsterdamski* dla zachęcenia maytków, postanowił dać na rękę zdatnieyszym po 50. Zł. Hollen. z tym warunkiem, aby się przed dniem 15. Kwietnia znajdowali na flocie.

AMERYKA.

Z Filadelfii dnia 12. Stycznia.

Z wyspy Francuskiej (*Isle de France*) odbieramy wiadomość, że Korweta jedna przybyła tam z Kommissarzem Francuskim, Obywatelem *Rabaud*, który ma mieć zlecenie pobudzenia *Tipu Saib*, do wojny przeciw Anglii. Tym końcem udał się zaraz pomieniony Kommissarz ku brzegóm *Malabaru*.

Do *St. Domingo* przybyło także 3. Kommissarzów Francuskich, i *J. Lavaux* potwierdzony został w urzędzie swoim
Kom-

Kommandanta i Gubernatora na pomienionej wyspie.

Przy oddaniu Chorągwi Narodowej Stanom Amerykańskiem, Rzeczpospolita Francuska w ten sposób pisze do naszey: „Podobieństwo zasad politycznych Rzeczpospolitey Francuskiej i Amerykańskiej, naturalne związki handlowe i przemysłu, niezwyćiężone męstwo obu Narodów w bronieniu wolności i równości, ta krew, którą wspólnie wylewały, otwarta ich nienawiść przeciw przemoccy, skromne widoki polityczne, a osobliwie pomyślnie skutki ślubów, które w obliczu naywyższej istności zaprzyścięgly, to iest: albo żyć wolnie, albo umierać! — Wszystko to obiecuie wiecznie nierozzerwany związek przyiaźni między Francją i Ameryką. Obywatele! nie wątpiecie inż o tym, że nieprzyiaciół naszych zwyciężemy. Zapal wolności, który tleie w pierśiach każdego Francuza, niezwyćiężoną iest tarczą dla Rzeczpospolitey. Aż nadto długo wystawieni na igrzyska Szlachty i Xięży, odzyskamy nakoniec prawa nasze, i rodzaj ludzki nowe swe odrodzenie równie iak i pokóy wieczny, winien będzie Ameryce i Francyi. „

Przy

Przy St. *Domingo* zabrali Francuzi 3. okręty Angielskie powracające z *Afryki* z 1,112. murzynami zakupionemi w niewolą. Ci nieszczęśliwi uwolnieni od Francuzów, mają pozwolenie ośieść, gdzie im się będzie podobало.

TURCYA.

Z Konstantynopola dnia 10. Lutego.

Nad wszelkie spodziewanie znowu tu gwałtownie zaczęto się armować. Na początek Kwietnia do 20. okrętów liniowych i tyleż fregratt ma być gotowych. O przeznaczeniu tej floty różne tu panują zdania. Do innych portów Tureckich wydano także rozkazy, aby siły morskie iak najszybciej w nich urządzano. Zarazem Sułtan rozesał ordynanse do Baszów tak Europejskich, iako też i Azyatyckich, aby zgromadzić woyska pod swemi rozkazami zstępujące, w zupełnej byli gotowości do marszu na wiosnę. Demokraci nasi z kroków tych przepowiadają pewną wojnę. Inni zaś utrzymują, że cały ten zamach
wy-

wymierzony jest przeciw rebellizantom wewnętrznym, których Sultán koniecznie chce wytępić. Tymczasem nie zdaie się, aby Porta potrzebowała uzbraiać siły morskie przeciw buntownym, albowiem ci na lądzie tylko złe broić zwykli, a teraz i o tym niesłychać wcale.

Miedzy wielu officyerami cudzoziemskimi, którzy przyięci byli w służbę do wojska tak lądowego, iako i morskiego, uczynjono teraz wybór zdatnych, nie zdadni zaś oddaleni zostać mieli. Ta okoliczność, pozbawiwszy sposobu do życia wielu emigrantów tak Francuskich, iako i Polskich, którzy sobie zakładali los pewny u Porty, dała powód do zanieśienia żalów i skarg przed Sultana. Spodziewać się należy, że Rząd obmyśli iakie sposoby dla tych ludzi.
